



2. Jesienne mordy na Polakach

10 września 1939 r. cała ziemia wrzesińska była już we władaniu niemieckim. Tego dnia w Poznaniu zaczął urzędować komisarz cywilny przy dowódcy poznańskiego okręgu wojskowego Artur Greiser. Już od momentu zajmowania poszczególnych miast, miasteczek i wsi wielkopolskich rozpoczął się okres masowego brania zakładników, aresztowań i egzekucji. Prawie w każdej miejscowości aresztowano wybitniejszych obywateli polskich. W ten sposób niemiecki agresor realizował doktrynę narodowego socjalizmu mającą na celu eksterminację ludności polskiej. Jesienną operację nazwano kryptonimem „Tennenberg”.

Zakładnicy i niewykonana egzekucja

Dla zastraszania mieszkańców Wrzesni dowodzący wojskami niemieckimi major Schröter zażądał od Antoniego Zamysłowskiego, pełniącego dotychczas obowiązki zastępcy burmistrza miasta, wyznaczenia 10 osób jako zakładników. Wiceburmistrz wyznaczył siebie oraz pracowników urzędu miejskiego. Kolejno jako zakładników wyznaczano do wymiany na podstawie kartoteki meldunkowej co znaczniejszych obywateli miasta. Zakładników przetrzymywano w pomieszczeniach hotelu Haenisch przy ul. Poznańskiej 30 oraz w synagodze. Podobnie jak w innych miastach wielkopolskich planowano także we Wrzesni wykonać publiczną egzekucję przetrzymywanych zakładników. W celu usankcjonowania prawnego planowanej egzekucji specjalne sądy (Sondergericht), którym podlegały sprawy „ochrony narodu i państwa niemieckiego”, wydawały na Polaków wyroki śmierci. Egzekucja zakładników miała być zadostuczynieniem za śmierć Niemców zabitych przez Polaków w pierwszych dniach wojny. W tym celu przybył do Wrzesni specjalny oddział Hundertschaft SS (tzw. *Mordkommando*). Egzekucji miało dokonać 14 września 1939 r. Do mordu na szczęście nie doszło. Wykonać go miano na tarasie hotelu Hänisch. Jednak właścicielka obiektu Emma Hänisch narobiła wrzawy o to, kto ma posprzątać posadzkę tarasu oraz ścianę z krwi niedoszłych skazańców. Pobiegła z tym do niemieckiego burmistrza Karla Rauhuta, który był przychylnie nastawiony do Polaków (wcześniej był członkiem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego). Dzięki jego reakcji udało się zakładników uchronić od śmierci.

Egzekucje

Wrzesnia – cmentarz ewangelicki

Pierwszego mordu we Wrzesni dokonano już pierwszego dnia okupacji. Była to niedziela 10 września 1939 r. Z domu przy ul. Legii Wrzesińskiej udawał się na mszę św. do kościoła katolickiego 19-letni Tomasz Müller, syn miejscowego działacza związkowego. Podczas nalotu 8 września, chroniąc się w piwnicy, wyraził się takimi słowami: „te cholerne szkiebry już jadą, oni od nas i tak dostaną”. Słowa te słyszała Niemka,

Antonina Zielke. W nieszczęsną niedzielę Zielke wychodziła z nabożeństwa w kościele ewangelickim, zaś w tym samym czasie niedaleko przechodził Müller. Niemka zauważyła młodzieńca i poinformowała przechodzący patrol Wehrmachtu o jego słowach w czasie bombardowania. Müllera zatrzymano, zaprowadzono na cmentarz ewangelicki i tam rozstrzelano. Jego ciało pozostawiono na cmentarnym śmietniku i nie pozwolono pogrzebać. W tym samym miejscu rozstrzelano jeszcze 3 nieznanym Polaków.

Nekla – szkoła powszechna

Również 10 września 1939 r. dokonano egzekucji na dziedzińcu szkolnym w Nekli. Przywieziono tu z Czarniejewa czterech Polaków. Jeden z nich uciekł, przeskakując płot szkolnego placu i biegnąc rowem w stronę lasu. Trzech pozostałych: Ignacego Królaka, Romana Ruska i Józefa Stachowiaka rozstrzelano.

Miłosław – przy szosie poznańskiej

W połowie września 1939 r. zamordowano w Miłosławiu młodego harcerza. Przy ogrodzeniu parku dworskiego, naprzeciw cmentarza ewangelickiego, patrol Wehrmachtu zatrzymał chłopaka w mundurze harcerskim o nieznanym nazwisku. Młodzieniec został zastrzelony za to, że był ubrany w mundur i posiadał przy sobie nóż harcerski.

Wrzesnia – starostwo powiatowe

Niemcy zaraz po wkroczeniu wyszukiwali przede wszystkim byłych powstańców wielkopolskich. Pomagali w tym miejscowi Niemcy. Taki przypadek miał miejsce także w powiecie wrzesińskim. Sołtys wsi Marzenin – Niemiec Ignacy Bremer podsyczał nienawiść wobec Polaków. Bremer szpiegował i zadenuncjował byłych powstańców: Józefa Trawińskiego z Gulczewka, prezesa Koła Związku Powstańców Wielkopolskich we Wrzesni oraz Romana Liszyńskiego (kierownika poczty w Marzeninie), Leona Szwedzińskiego (listonosza) i Józefa Olszewskiego (kierownika stacji kolejowej w Marzeninie). Gestapo zbiło okrutnie Polaków. Trawińskiego przewieziono do wrzesińskiego więzienia, zaś pozostałych trzech przewieziono na doraźny sąd do sta-

rostwa we Wrzesni. W październiku 1939 r. Liszyńskiego i Szwedzińskiego rozstrzelano na podwórzu starostwa powiatowego. Zaś Oleszewskiego wywieziono do Poznania.

Dębina

Pierwszą masową egzekucję na terenie powiatu wrzesińskiego wykonało Gestapo w lesie Dębina 13 września (października lub listopada – data trudna do ustalenia) 1939 r. po aresztowaniach Polaków, w tym w dużej mierze mieszkańców Sokolnik. Dokonano nad nimi sądu doraźnego przez „Einsatzgruppe” w sądzie powiatowym we Wrzesni. Na śmierć skazano 14 osób (inne źródła podają 15 lub 16). Podczas transportu skazanych z więzienia do lasu, na zakręcie przy kościele ewangelickim, trzem (lub czterem) udało się uciec z samochodu. Pozostałych dowieziono do Dębiny i tam rozstrzelano. Ciała zagrzebano w przygotowanym wcześniej przez więźniów dole. W Dębnie stracono też w kilku egzekucjach część aresztowanych mieszkańców Sobiesieni i Sokolnik. Mieszkańców obydwóch miejscowości skazano z zemsty za przyczynienie się do śmierci Niemców z tych wiosek. Początkowo egzekucję Polaków planowano wykonać publicznie na rynku wrzesińskim 20 października 1939 r. W Dębnie stracono także trzech Polaków z Krzywej Góry: Stefana Morzyńskiego, Stefana Piniarskiego oraz Łuczaka. Zarzutom było to, że w pierwszych dniach września pochowali ciała sześciu Niemców straconych przez polski sąd wojskowy za szpiegostwo. Kolejnych mordów dokonano w listopadzie 1939 r. Do lasu zwieziono aresztowanych mieszkańców zachodniej części powiatu konińskiego (Słupca, Pyzdry). Mordu na nieznaną liczbę osób dokonało Gestapo.

Mieszkańcy Nekli – na rynku w Kostrzynie

Znanych mieszkańców Nekli: kierownika szkoły Ignacego Wróblewskiego, nauczyciela Gerarda Linke, policjanta Władysława Kryślaka, pracownika tartaku Jana Nowaka i kolejarza Feliksa Wałkowiaka aresztowano 20 października 1939 r. Przewieziono ich do aresztu miejskiego



Egzekucja na skraju lasu

w Kostrzynie. Wraz z nimi umieszczono tam jeszcze jednego mieszkańca gminy Nekla oraz 22 mieszkańców gminy Kostrzyn. W domu katolickim odbył się prowizoryczny sąd i 28 aresztowanych skazano na karę śmierci. Następnie wszystkich przykładowo rozstrzelano na rynku kostrzyńskim.

Wrzesnia – strzelnica wojskowa i Brzezinka

Ta sama formacja dokonała egzekucji na terenie przykoszarowej strzelnicy wojskowej we Wrzesni. Dokonano tu mordu na bliżej nieznanym sześciu Polakach. Ciała zakopywano w różnych miejscach w obiekcie. Podobnie w październiku 1939 r. dokonano mordu na czterech nieznanym Polakach w Brzezince (za obecnym cmentarzem komunalnym).

Sokolniki – przy szkole

Po wkroczeniu do Sokolnik okupant od razu rozpoczął aresztowania Polaków. Zatrzymano kilkunastu mieszkańców wraz z proboszczem ks. Władysławem Cichowskim. W szkole Niemcy znęcali się nad aresztowanymi. 22 listopada 1939 r.

dwóch Polaków zamordowano, zaś pozostałych, zbitych i skrwawionych, popędzono do więzienia we Wrzesni.

Pyzdry – przy moście na Warcie

W Pyzdrach przy moście na Warcie rozstrzeliwano pojedyncze osoby. Byli to mieszkańcy zatrzymani przez patrol Oddziałów Szturmowych NSDAP w czasie godziny policyjnej. Ciała zamordowanych wrzucano do Warty.

Mordy na Polakach jesienią 1939 r. to straszny początek eksterminacji Polaków. Kolejne zbrodnie wydarzyły się w następnych latach wojny. Zapadły one na długo w pamięć. Obecnie szczególnym elementem upamiętnienia pomordowanych osób i tych wydarzeń jest organizowana pod przewodnictwem Instytutu Pamięi Narodowej akcja „Zapał znicz pamięci”. Wrzesnia też co roku bierze w niej udział.

Fotografie ze zbiorów Muzeum Regionalnego im. Dzieci Wrzesińskich

Źródła: Muzeum Regionalne im. Dzieci Wrzesińskich: *Dokumentacja ewidencyjna miejsc pamięci i męczeństwa*

Sebastian Mazurkiewicz



Pomnik przy starej szkole w Nekli



Pomnik w Dębnie